

Sygn. akt I Ca 352/13

POSTANOWIENIE

Dnia 9 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Antoni Smus

Sędziowie: SSO Katarzyna Powalska

SSO Przemysław Majkowski(spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2013 r. w Sieradzu

na posiedzeniu jawnym sprawy

z wniosku D. A.

z udziałem W. A.

o zmianę wyroku rozwodowego w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej na skutek apelacji wnioskodawcy od postanowienia Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli z dnia 5 lipca 2013r. sygn. akt III Nsm 76/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od wnioskodawcy D. A. na rzecz uczestniczki W. A. kwotę 60 (sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego za II instancję.

Sygn. akt I Ca 352/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 5 lipca 2013 roku Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli oddalił wniosek D. A. o zmianę wyroku rozwodowego w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej, w którym wnioskodawca wnosił o ustalenie, że rodzice będą sprawować opiekę naprzemienną nad dziećmi przez dwa tygodnie, przy czym każde z nich będzie samodzielnie podejmowało decyzje w sprawach bieżących w okresach w jakich dzieci będą przebywać pod jego opieką - za wyjątkiem spraw związanych z wyborem szkoły, uczestnictwem w zajęciach dodatkowych, leczeniem i wyjazdem poza granice kraju - w których to sprawach rodzice decydować będą wspólnie, jednocześnie poddając wykonywanie władzy rodzicielskiej stronom nadzorowi kuratora sądowego.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po następujących ustaleniach i wnioskach:

Wnioskodawca D. A. i uczestniczka W. A. w przeszłości byli małżeństwem. Z ich związku pochodzi troje dzieci: S. A. urodzony w (...) roku, I. A. urodzona w (...) roku i K. A. urodzony w (...) roku. Małżeństwo stron postępowania zostało rozwiązane przez rozwód, z winy męża, wyrokiem Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 25 września 2012 roku. Mocą tego wyroku Sąd ustanowił opiekę naprzemienną stronom nad ich wspólnymi małoletnimi dziećmi, ustalając, że począwszy od pierwszego piątku po uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego od godz. 18.00 dzieci będą przebywać przez dwa tygodnie pod opieką matki, a następnie naprzemiennie po dwa tygodnie pod opieką ojca i matki z zastrzeżeniem, iż w okresie świąt: w latach parzystych dzieci spędzą z matką czas od godz. 15.00 w Wigilię do godziny 13.00 w dniu 25 grudnia oraz w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych od godz. 10.00 do godz. 20.00,

natomiast czas w dniu 25 grudnia w godz. 13.00 - 20.00 oraz drugi dzień Świąt Wielkanocnych od godz. 10.00 do 20.00 spędzą z ojcem. W latach nieparzystych dzieci spędzą z ojcem czas od godz. 15.00 w wigilię do 13.00 w dniu 25 grudnia oraz w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych od godz. 10.00 do godz. 20.00, natomiast czas w dniu 25 grudnia w godz. 13.00 - 20.00 oraz drugi dzień Świąt Wielkanocnych od godz. 10.00 do 20.00 spędzą z matką niezależnie od tego jak przypadnie opieka naprzemienna zobowiązując strony do zapewnienia dzieciom stałego kontaktu telefonicznego z drugim rodzicem. Nadto Sąd powierzył obojgu rodzicom wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dziećmi, z tym zastrzeżeniem, iż każde z nich będzie samodzielnie podejmowało decyzje w sprawach bieżących w okresach w jakich dzieci będą przebywać pod jego opieką, za wyjątkiem spraw związanych z wyborem szkoły, uczestnictwem w zajęciach dodatkowych (poza zwykłym obowiązkiem szkolnym), leczeniem i wyjazdem poza granice kraju, w których to sprawach rodzice będą decydować wspólnie, poddając wykonywanie władzy rodzicielskiej stronom nadzorowi kuratora sądowego i zobowiązując strony do poddania się w terminie jednego miesiąca od uprawomocnienia się wyroku wspólnemu treningowi kompetencji wychowawczych w wyspecjalizowanej placówce terapii rodzinnej. W toku postępowania rozwodowego zostały wydane dwie opinie przez wyspecjalizowane ośrodki rodzinne. W marcu 2011 roku biegli z RODK w Z. uznali, iż rodzeństwo A. łączy pozytywna więź uczuciowa z obojgiem rodziców, a orzeczenie rozwodu nie musi negatywnie wpływać na rozwój dzieci. W ocenie biegłych zdecydowanie bardziej niekorzystnym dla dzieci, mogącym doprowadzić do poważnych zaburzeń ich rozwoju psychospołecznego, jest włączenie przez ojca dzieci w konflikt małżeński. Biegli uznali, iż to powódka daje lepsze gwarancje w miarę prawidłowego wykonywania władzy rodzicielskiej niż ojciec, który manipuluje uczuciami dzieci, wykorzystując je do zmuszania żony do kontynuowania małżeństwa i ogranicza ich kontakt z matką. W związku z tym to ona powinna przejąć funkcję rodzica pierwszoplanowego. Kolejna opinia została wydana w dniu 17 maja 2012 roku przez RODK w Ł.. Biegli ci potwierdzili pozytywne związki emocjonalne dzieci z rodzicami. Jednak wskazali na ograniczenia rodziców w umiejętności kształtowania relacji z dziećmi. W ocenie biegłych matka dzieci posiada umiejętności organizacyjne, jest opiekuńcza troskliwa, potrafi wyznaczać małoletnim granice, jest nastawiona zadaniowo. W istniejącej sytuacji jest mniej spontaniczna w bezpośredniej relacji z dziećmi i przyjmuje zachowania nadmiernie uporządkowane, kontrolujące, ukierunkowane na kształtowanie, cel i efekt wychowawczy podporządkowujący dzieci jej oczekiwaniom. Ojciec małoletnich posiada umiejętności budowania żywej, dynamicznej interakcji z dziećmi, proponowania dla dzieci atrakcyjnych form aktywności uwzględniając ich preferencyjne sygnały. Zachowanie ojca przybiera formę nadmiernego skupiania uwagi dzieci na osobie ojca i kontakcie z nim kosztem własnej przestrzeni psychologicznej małoletnich, ponadto stosuje on strategię manipulacyjną, w tym faworyzowanie jednego dziecka kosztem innych co wzmaga rywalizację pomiędzy rodzeństwem.

Na skutek apelacji złożonych przez obie strony sprawa była rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Łodzi, który wyrokiem z dnia 12 marca 2013 roku w sprawie I ACa 1266/12 zmienił zaskarżony wyrok sądu Okręgowego w Sieradzu w zakresie władzy rodzicielskiej w ten sposób, że powierzył wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi stronom - matce W. A. ustalając, że miejscem zamieszkania dzieci będzie miejsce zamieszkania matki, a ojcu D. A. ograniczył wykonywanie władzy rodzicielskiej do współdecydowania w ważnych sprawach dzieci tj. wyboru szkoły i sposobu leczenia, uczestnictwa w dodatkowych zajęciach edukacyjnych. Jednocześnie dokonując zmiany wyroku Sąd Apelacyjny ustalił kontakty ojca z dziećmi w I i III weekend miesiąca od piątku godz. 18.00 do niedzieli godz. 18.00 oraz ustalił, że w okresie świąt naprzemiennie w latach parzystych dzieci spędzą z ojcem Wigilię od godz. 16.00 oraz pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia od godz. 20.00 i pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych od godz. 9.00 do godz. 20.00, a w latach nieparzystych dzieci spędzą z ojcem Wigilię od godz. 9.00 do godz. 16.00 oraz drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych od godz. 9.00 do godz. 18.00 z obowiązkiem odbierania dzieci przez ojca z ich miejsca zamieszkania i odprowadzania do miejsca ich zamieszkania oraz zobowiązał strony do bezwzględnego przestrzegania terminów kontaktów ojca z dziećmi i zakazał kontaktów ojca z dziećmi na terenie szkoły. Sąd Apelacyjny zobowiązał także matkę dzieci do wydawania małoletnim ojcu w terminach przyznanych mu kontaktów oraz nieprzeszkadzania ojcu w codziennych kontaktach telefonicznych z dziećmi przez 15 min z każdym dzieckiem w godz. 18.00 - 20.00.

W dalszej części pisemnych motywów zapadłego orzeczenia sąd quo ustalił, że w toku postępowania między instancyjnego strony zasadniczo poprawnie realizowały kontakty ze starszymi dziećmi wynikające z władzy

naprzemiennej. D. A. nie przestrzegał natomiast terminów przekazywania matce najmłodszego syna K. minimalizując ilość dni, które spędzał małećni u matki począwszy już od października 2012 roku, w efekcie czego W. A. nie widziała w ogóle swojego syna w grudniu 2012 r. Wyjątkiem był miesiąc styczeń 2013r., w którym małećni połowę czasu spędził u matki. Ostatni raz W. A. swobodny kontakt z synem miała w lutym 2013r. w wymiarze 2,5 dnia. Sąd Rejonowy ustalił, że po tym okresie małećni K. A. nie przebywał już u matki.

W toku prowadzonego postępowania sąd I instancji ustalił, że w dniu 12 marca 2013 roku po ogłoszeniu wyroku Sądu Apelacyjnego W. A. pojechała po dzieci do swojego byłego męża. Po rozmowie z dziećmi, szanując ich wolę wróciła do domu z małećnią I. A.. Synowie stron pozostali u ojca i umówili się z matką następnego dnia na spotkanie w szkole. Kolejnego dnia K. i S. nie poszli do szkoły. Po interwencji policji w domu wnioskodawcy S. wrócił do domu matki. Sąd Rejonowy ustalił, że od dnia wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny małećni S. A. zgodnie ze swoją wolą przebywa dwa tygodnie u ojca i dwa tygodnie u matki. I. A. spędza czas z rodzicami zgodnie z rozstrzygnięciem Sądu Apelacyjnego. Nadto małećnia widuje się z ojcem za przyzwoleniem matki w dodatkowe dni takie jak jego urodziny czy dzień ojca. Małećni K. A. przebywa u ojca. Matka widziała go w dniu 19 marca 2013 roku i 3 kwietnia 2013 na terenie szkoły. W tym czasie interweniowali funkcjonariusze policji z uwagi na nieporozumienia, do których doszło pomiędzy W. A., która próbowała namówić syna na powrót z nią do domu, a przebywającym na terenie szkoły, a w dniu 03 kwietnia przed szkołą, D. A..

Sąd a quo ustalił także, że w trakcie postępowania o zmianę wyroku rozwodowego w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej, uczestniczka widuje najmłodszego syna za przyzwoleniem ojca w jeden dzień I i III weekendu miesiąca na terenie P. w Z. przez około 2 godziny, od godziny 18.00 lub 19.00. Wnioskodawca uniemożliwia W. A. swobodny kontakt z synem, stale przebywa w ich otoczeniu, nie oddala się, często filmując ich spotkania. W trakcie podejmowanych przez matkę prób przekonania K. by poszedł z nią, nie tylko nie oddala się ale wręcz chodzi za dzieckiem i matką, nie zachęca syna by poszedł do matki, mówi wielokrotnie dziecku, że ono musi podjąć decyzję bo uczestnik odjeżdża.

Sąd Rejonowy ustalił nadto, że w toku postępowania wnioskodawca i uczestniczka postępowania pozostają nadal w bardzo złych relacjach. Nie współpracują ze sobą w zakresie leczenia dzieci, czy też uczęszczania przez nich na zajęcia dodatkowe. D. A. nie zgodził się na uczęszczanie S. i I. na prywatne lekcje języka angielskiego, na które dotychczas dzieci chodziły. Wnioskodawca nie zachęcał syna S. do nauki w szkole muzycznej. Małećni S. zrezygnował z dalszej nauki w tej szkole. Rodzice małećnich nie informują się wzajemnie o wizytach lekarskich dzieci i o ich problemach zdrowotnych. Małećni K. A. będąc pod opieką ojca nie realizował właściwie obowiązku szkolnego, a od dnia 3 kwietnia 2013 roku w ogóle nie był w szkole. W efekcie chłopiec nie był klasyfikowany do następnej klasy. W. A. mieszka sama z dziećmi, pracuje w rodzinnej firmie w charakterze pracownika biurowego, obecnie wykonuje pracę w domu, w przyszłości planuje korzystać z opiekunki dla dzieci w czasie pobytu w pracy. D. A. prowadzi własną działalność gospodarczą tj. usługi informatyczne i pracuje głównie w domu. Prowadzone jest przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne w zakresie świadczeń alimentacyjnych.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w kontekście złożonego wniosku sąd a quo doszedł do przekonania, że nie zasługuje on na uwzględnienie. Zdaniem Sądu Rejonowego w sprawie nie zostały spełnione przesłanki wynikające z art. 106 k.r.o., gdyż „dobro dziecka” jest pojęciem, które winno być rozpatrywane w kategoriach obiektywnych, a w przedmiotowej sprawie zmiana prawomocnego wyroku rozwodowego jest sprzeczna z dobrem małećnich dzieci: S. A., I. A. i K. A.. Dokonując rozważań prawnych na gruncie ustalonego stanu faktycznego sąd I instancji zważył, że ponowny powrót do uprzednio ustalonej władzy naprzemiennej spowoduje dalszą eskalację konfliktu pomiędzy rodzicami, który nie wygasił jak to wynika z przebiegu postępowania. Zdaniem Sądu Rejonowego D. A. i W. A. nie mogą i nie powinni sprawować władzy naprzemiennej gdyż oboje nie współpracują ze sobą w żadnej dziedzinie związanej z życiem dzieci. Rodzice nie informują się wzajemnie o stanie zdrowia, leczeniu i opiece medycznej dotyczącej swych dzieci. D. A. nie akceptuje właściwe żadnego z lekarzy i sposobu leczenia, który wybrała dla dziecka matka, często nie proponując jej innej możliwości. Ojciec dzieci samodzielnie, nie konsultując tego z matką zmienia dotychczasowego lekarza np. stomatologa K., choć jeszcze przed rozwodem podczas pobytu w Irlandii, całkowicie polegał na jej wyborze, zgadzając się, a nawet sugerując leczenie stomatologiczne dzieci w Polsce. D. A. nie

informuje w ogóle uczestniczki postępowania o stanie zdrowia dzieci, a w szczególności K., który pozostaje pod jego opieką. Uczestniczka postępowania to w toku trwającego postępowania dowiedziała się, że małe K. jest leczony psychiatrycznie, że był u stomatologa, lekarza pediatri, dermatologa, że był poddawany badaniom. Nie ma ona obecnie żadnej możliwości kontaktu z lekarzami do których uczęszcza jej syn czy też bycia z nim w trakcie badań. Taka postawa ojca w jednej z najważniejszych dziedzin życia dziecka jakim jest jego zdrowie, całkowita eliminacja matki niewątpliwie jest naganna i sprzeczna z dobrem małego. Rodzice dzieci nie współpracują także w sferze dotyczącej edukacji, rozwoju uzdolnień i zainteresowań dzieci. W. A. pragnie by dzieci pogłębiały nabyte podczas pobytu w Irlandii umiejętności językowe, rozwijały posiadane uzdolnienia muzyczne. D. A. co wynika z jego lekceważących wypowiedzi, nie akceptuje także i tych wyborów matki. Wnioskodawca nie zachęcał, a wręcz zniechęcał swego syna do dalszej nauki w szkole muzycznej i nie zgodził się na dalszą naukę języka angielskiego w szkole prywatnej A. B. nie proponując w zamian innego lektora. Rodzice mają także odmienne poglądy co do spędzania czasu wolnego przez dzieci, a nawet ich wyżywienia. Rodzice nie potrafią samodzielnie ustalić czasu jaki mają spędzać z dziećmi i przestrzegać okresów spotkań ustalonych przez Sąd. Początkowo oboje rywalizowali i utrudniali sobie wzajemnie kontakty z dziećmi. Obecnie to D. A. nie respektuje żadnych ustaleń. Wnioskodawca nie stosował się do żadnych wydanych przez sąd w toku postępowania rozwodowego orzeczeń określających kontakty matki z dzieckiem. Każde z nich było przez ojca dzieci łamane. Na skutek swoich zachowań doprowadził do licznych interwencji policji. Tylko tak bowiem matka dzieci mogła się dowiedzieć, gdzie dzieci przebywają, czy są zdrowe, czy też wykazać fakt swojego zainteresowania dziećmi. Rodzice małych nie ufają sobie wzajemnie, żadne z nich nie chce spróbować porozumienia w obawie, że drugi rodzic złamie to porozumienie i nie odda dziecka.

W ocenie sądu a quo w przypadku ustanowienia wspólnej naprzemiennej władzy rodzicielskiej przez D. A. i W. A. w rodzice nadal by ze sobą rywalizowali stosując niewłaściwe metody wychowawcze, polegające na próbie dyskwalifikacji drugiego rodzica w oczach dziecka, czy też form przekupstwa poprzez zapewnienie dziecku atrakcyjniejszych form spędzania czasu wolnego czy zakupu droższych rzeczy.

Sąd Rejonowy całkowicie podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Łodzi, że matka małego rodzeństwa A. daje lepszą gwarancję sprawowania władzy rodzicielskiej zgodnie z dobrem dzieci. Małe pod jej opieką realizują w sposób właściwy obowiązek szkolny, są przygotowani do zajęć lekcyjnych, rozwijają swoje uzdolnienia i zainteresowania. W. A. daje także gwarancje przestrzegania ustalonych przez Sąd kontaktów ojca z dziećmi, a nawet wychodzi na przeciw potrzebom dzieci w zakresie zwiększenia ilości ich spotkań z ojcem. Uczestniczka zaakceptowała wolę swojego najstarszego syna do przebywania z ojcem ponad czas określony w wyroku rozwodowym, zgodziła się także na wizyty córki I. u ojca w dniu jego urodzin czy święto taty. Nadto W. A. jest osobą opiekuńczą, troskliwą, uczącą dzieci właściwych zachowań i przestrzegania norm prawnych i społecznych. Brak jest dowodów wskazujących na krzywdzenie czy nadużywanie przez nią władzy rodzicielskiej.

Analizując dotychczasowe zachowanie i postawę wnioskodawcy sąd I instancji podkreślił, że D. A. nie daje żadnych gwarancji właściwego kontaktu dzieci z matką. Wnioskodawca nie rozumie lub nie chce zrozumieć, że dla prawidłowego rozwoju każdego dziecka i dla jego dobra, potrzebny jest kontakt i więź z matką. Ojciec poprzez długotrwałe i systematyczne oddziaływanie na najmłodszego syna, którego stopniowo co raz bardziej izolował od matki spowodował, rozluźnienie więzi łączących syna z matką. Wnioskodawca poprzez codzienne spędzanie czasu z dzieckiem, odwiedzanie go w przedszkolu, a później w szkole na przerwach, przed i po lekcjach, nadmierne manifestowanie swych uczuć, zawładnął niemal całą przestrzenią małych a w szczególności najmłodszego syna. Dzieci nawet w szkole nie mogły oderwać się do problemów rodzinnych, spędzać czasu wspólnie z rówieśnikami. D. A. zastąpił małemu K. nie tylko matkę, której rolę i funkcję sprowadził do dwugodzinnych spotkań w parku i to pod jego nadzorem, ale i społeczność szkolną. Zdaniem sądu a quo niejako „osaczył” i „uzależnił od siebie” syna K., uniemożliwiając mu właściwy dla jego wieku rozwój społeczny. Fakt, że obecnie K. A. wyraża wolę bycia tylko z ojcem wynika, w ocenie Sądu Rejonowego z zachowań wnioskodawcy i być może jest zgodny z „dobrem ojca”, ale niewątpliwie nie jest zgodny z dobrem dziecka. Sąd I instancji podkreślił, że więź łącząca matkę z najmłodszym synem nadal jest głęboka, małe pomimo wielotygodniowej rozłąki, przytula się do matki i chętnie się z nią bawi. Nie ma zatem przeszkód aby matka przejęła całkowitą opiekę nad K.. W tej części rozważań sąd I instancji podniósł, że dzieci

pod opieką ojca nie realizowały w sposób prawidłowy obowiązku szkolnego. K. A. w wyniku nieobecności w szkole nie otrzymał promocji do klasy II, chłopiec przestał chodzić do szkoły, gdy jego ojcu zakazano kontaktu z dziećmi na terenie szkoły. Dzieci będąc pod opieką ojca nie chodzą na żadne zajęcia dodatkowe rozwijające ich uzdolnienia czy zainteresowania. Uwadze Sądu Rejonowego uszedł także i czas w jakim wnioskodawca wystąpił z wnioskiem o zmianę wyroku rozwodowego w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej. Sąd a quo podkreślił, że D. A. uczynił to zaledwie 8 dni po wydaniu wyroku Sądu Apelacyjnego, jeszcze przed zapoznaniem się z jego argumentacją wyrażoną w treści uzasadnienia. Wnioskodawca nie zgadza się z treścią orzeczenia, traktując wniosek w niniejszej sprawie jako swoistą „instancję odwoławczą”. Zdaniem sądu I instancji nie uległy zmianie okoliczności, które legły u podstaw wydania orzeczenia przez Sąd Apelacyjny, a postępowanie D. A. prezentowane w toku postępowania przed Sądem Rejonowym wzmacnia i potwierdza argumentację zawartą w treści uzasadnienia wyroku apelacyjnego.

Z postanowieniem Sądu Rejonowego oddalającym jej wniosek nie zgodził się w całości pełnomocnik wnioskodawcy, który w złożonej apelacji rozstrzygnięciu temu zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z 13 § 2 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyciągnięcie wniosków wyłącznie w oparciu o część materiału dowodowego z pominięciem:

1* zeznań uczestniczki złożonych w toku sprawy o rozwód, która toczyła się przed Sądem Okręgowym w Sieradzu sygn. akt I 1C 320/10 do protokołu rozprawy z dnia 12 maja 2011 roku str. 5. ,a dotyczących ilości i czasu zajęć dzieci stron,

2* zeznań świadka M. W. ówczesnej wychowawczyni S. A., która podała na rozprawie w dniu 15 listopada 2011 roku, że częste odwiedziny ojca w szkole w pewnym momencie się ograniczyły, co wynika z protokołu rozprawy z dnia 15 listopada 2011 roku str. 5 znajdującego się w aktach sprawy o rozwód I 1C 320/10,

1* nagrań audio (...) z dnia 7 października 2010 roku, (...) z dnia 8 października 2010 roku, (...) z dnia 25 października 2010 roku, złożonych do akt sprawy, a ilustrujących jak wnioskodawca zmagał się niechęcią dziecka, które nie chciało wyjść do matki gdy ten przywoził syna pod dom matki, ale ten mimo jego namowy nie chciał wysiąść z samochodu,

2* notatek służbowych z dnia 8 czerwca 2012 r. i 10 czerwca 2012 r., z których wynika zachowanie uczestniczki wobec dziecka i przełamywanie jego woli za pomocą siły fizycznej,

3* nagrania (...) video ilustrującego części interwencji policji w dniu 10 czerwca 2012 roku, z którego wynika w jaki sposób małoletni K. reagował na zabranie go przez uczestniczkę, która siłą niosła chłopca na rękach uniemożliwiając mu wyswobodzenie się.

4* opinii o uczniu S. A. kl. (...) oraz I. A. kl.(...)z dnia 12 grudnia 2011 roku podpisanej przez Dyrektora Szkoły oraz opinii szkoły o uczniach S. i I. z dnia 20 czerwca 2012 roku znajdujących się w aktach sprawy o rozwód I 1C 320/10, k. 828, a dotyczących wyników w nauce, obecności i przygotowanie do zajęć w szkole,

5* nagrania z dnia 8 kwietnia 2013 roku z udziałem stron i syna S. ilustrującego, że powódka nie akceptuje woli S. pozostania u ojca oraz jakie metody perswazji stosuje,

6* notatek urzędowych sporządzonych z interwencji policji w szkole, z dnia 19 kwietnia

2013 roku i 3 kwietnia 2013 roku,

- nagrania z dnia 3 kwietnia 2013 roku z udziałem uczestniczki i K. A. co pozwoliłoby na wyciągnięcie innych wniosków niż te prezentowane przez Sąd I instancji, jak również czynienie przez Sąd ustaleń sprzecznie z zebrany materiałem dowodowym, co miało zasadniczy wpływ na treść rozstrzygnięcia,

- przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wbrew zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego w zakresie:

7* oceny zeznań wnioskodawcy, które sąd I instancji uznał za spójne, spontaniczne, pełne emocji, korelujące z zeznaniami świadków oraz pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, podczas gdy zeznania uczestniczki analizowane szczegółowo i wnikliwie wskazują na to, iż nie można przyznać im waloru wiarygodności bowiem są one niekonsekwentne, nie spójne, sprzeczne wewnątrz i pozostające w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w tym z notatkami funkcjonariuszy policji interweniującymi na jej wezwania, nagraniami przedstawionymi przez wnioskodawcę, dokumentami przedstawionymi zarówno przez uczestniczkę jak i wnioskodawcę oraz z zeznaniami wnioskodawcy,

8* oceny zeznań wnioskodawcy, które sąd a quo ocenił jako wiarygodne jedynie w takim zakresie, w jakim pozostają one zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Skarżący podniósł, że zeznania złożone przez wnioskodawcę sprzeczne z ustalonym stanem faktycznym dotyczą, zdaniem Sądu, przebiegu spotkań z synami oraz jego oddziaływań manipulacyjnych na dzieci. W ocenie Sądu, również zeznania D. A. dotyczące domniemanego szarpania, krzywdzenia przez matkę dzieci nie znalazły potwierdzenia w żadnym materiale dowodowym, w zeznaniach funkcjonariuszy policji i materiale audio video, podczas gdy prawidłowa ocena zeznań wnioskodawcy prowadzi do wniosku, że jego zeznania są klarowne, spójne i precyzyjne, wnioskodawca bardzo szczegółowo przedstawia w swoich zeznaniach okoliczności sprawy i to również te istotnie dla rozstrzygnięcia, mało tego, wbrew stanowisku Sądu I instancji, zeznania te korespondują z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, zeznaniami policjantów, treścią notatek urzędowych, nagraniami złożonymi do akt,

- oceny opinii RODK w Ł., które Sąd ocenia w sposób wybiórczy z uwzględnieniem tylko tych jej fragmentów, które są korzystane dla uczestniczki i z pominięciem tych które wskazują na deficyty w jej zdolnościach do sprawowania opieki nad małoletnimi.

2/ naruszenie przepisu postępowania art. 227 k.p.c. w związku z art. 236 k.p.c. polegające na braku rozstrzygnięcia Sądu w przedmiocie dowodu zgłoszonego przez wnioskodawcę w przedmiocie opinii biegłego psychologa

3/ naruszeniu przepisu postępowania art. 227 k.p.c. w związku z art. 236 k.p.c. polegające na dopuszczeniu dowodu z nagrań audio wideo lecz nieprzeprowadzeniu tego dowodu zgodnie z wnioskiem poprzez dokonanie ich oględzin w postaci odtworzeniu wszystkich nagrań rozprawie, co przemawia za przyjęciem, iż Sąd orzekający nie zapoznał się z ich treścią tym bardziej, iż w aktach sprawy brak jest również protokołu z posiedzenia niejawnego świadczącego o odtworzeniu nagrań i zapoznaniu się z nimi przez Sąd I instancji.

Uzasadniając, bardzo obszernie, złożoną apelację pełnomocnik skarżącego podniósł m. in. , że gdyby Sąd w sposób wszechstronny zbadał materiał dowodowy, w tym zeznania uczestniczki to winien zwrócić uwagę na jej oświadczenie złożone na rozprawie w dniu 12 maja 2011 roku, z którego wynika, że uczestniczka pracowała od godziny 7.30 do godziny 16.30, wychodziła z domu o 6.45 a wracała 16.10, 16.15. W tym czasie K. chodził do przedszkola, I. chodziła na godzinę 8.00 do szkoły i kończyła najwcześniej o godzinie 11.30, najpóźniej o 12.30, S. najpóźniej zaczynał zajęcia o 11.35, a kończył najpóźniej 16.10. Oprócz tego starsze dzieci miały szkołę muzyczną cztery razy w tygodniu, oprócz środy. I. najpóźniej kończyła te zajęcia przed 16-tą, a S. 18.50. Dzieci chodziły też do szkoły języka angielskiego, I. w poniedziałek od 17.15 do 18.40, S. w piątek w godzinach 17.30 do 18.30. Zatem to rozległość i czas zajęć dzieci w istocie uniemożliwiał spędzanie uczestniczkę czasu popołudniu z dziećmi, a nie zaś działania wnioskodawcy. Wobec powyższego w ocenie wnioskodawcy zarzut, iż to jego zachowanie uniemożliwiał spędzania uczestniczkę faktycznie czasu z dziećmi jest całkowicie chybiony, zaś ustalenia Sądu I instancji nieuprawnione, sprzeczne z logiką i zasadami doświadczenia życiowego. Za chybione należy uznać również ustalenia sądu I instancji, że D. A. często odwiedzał także dzieci na przerwach w szkole czy też w przedszkolu, wylewnie okazywał im swoje uczucia, głośno zapewniał o swojej rodzicielskiej miłości. Jak wynika z wskazanego przez uczestniczkę wyżej rozkładu dnia dzieci, zaczynały one i kończyły zajęcia w szkolne o różnych godzinach. I. szła do szkoły na zawsze na ósmą i kończyła o 11.30 lub 12.30, zaś S. zaczynał o 11.35 i kończył najpóźniej o godzinie 16.10. Skoro wnioskodawca po kolei zaprowadzał i odbierał dzieci ze szkoły jego obecność w szkole na przerwach była związana z tym faktem. Gdyby dzieci zaprowadzała i odbierała opiekunka to również byłaby z tą samą częstotliwością w szkole. Z doświadczenia życiowego zaś wynika, że skoro dzieci nagle znalazły się w sytuacji rozstania z jednym z rodziców odczuwały głęboki deficyt jego obecności i pojawienie

się ojca w szkole podczas odprowadzenia jednego dziecka czy zabrania go powodowały u dzieci potrzebę kontaktu. Apelujący podkreślił także, że Sąd Rejonowy całkowicie pominął, że zeznająca w sprawie o rozwód świadek M. W. - ówczesna wychowawczyni S. podała na rozprawie w dniu 15 listopada 2011 roku, iż te częste odwiedziny ojca w szkole ograniczyły się w pewnym momencie. Skarżący podkreślił także, że Sąd Rejonowy ustalił również, że małoletni K. A. będąc pod opieką ojca nie uczęszczał systematycznie do przedszkola, a od 30 maja 2012 roku nie był w nim w ogóle. Zdaniem autora apelacji z informacji znajdującej się w aktach sprawy o rozwód, a pochodzącej z przedszkola, do którego uczęszczał K. A. wynika, że nauczycielki zaobserwowały zmianę w zachowaniu dziecka i niechęć uczęszczania do placówki począwszy od maja 2012 roku. Zmiana zachowania dziecka koreluje w jaskrawy sposób z podjętymi wówczas przez uczestniczkę wzmożonymi działaniami polegającymi na codziennym wzywaniu policji na interwencję. W ocenie apelującego przedstawione okoliczności wskazują, że małoletni zmienił swoje zachowanie w przedszkolu w sposób widoczny dla otoczenia pod wpływem narastającego napięcia wywołanego ciągłymi interwencjami policji. Z informacji z przedszkola wynika, iż wnioskodawca pod koniec maja pytał jedną z nauczycielek jak ma postąpić w sytuacji gdy dziecko wykazuje obserwowane zachowania. Wówczas nauczycielka doradziła, aby oszczędzić dziecku bolesnych doznań nie przyprowadzając go na Święto Rodziny. Podkreślenia zdaniem skarżącego wymaga fakt, że motywem działania uczestniczki nie było wcale dowiedzenie się o zdrowie czy miejsce pobytu K. A. lecz odebranie go wbrew jego woli. Na tę okoliczność wskazuje przebieg interwencji policji w dniu 8 czerwca i 10 czerwca 2012 roku, jak również informacyjne przesłuchanie uczestniczki z dnia 4 lipca 2013 roku, która podała, że „w czerwcu i maju 2012 roku były interwencje codziennie, ponieważ były mąż zostawił dziecko pod opieką babci i przebywał zagranicą. Ja wzywałam policję licząc na to, że odzyskam dziecko”.

W dalszej części uzasadnienia apelacji podniesiono zarzuty w zakresie nierozpoznania wnikliwie przez Sąd orzekający okoliczności związanych z interwencjami policji w 2012 r. oraz nie odtworzeniem nagrań video z 2012 r. Zdaniem apelującego wadliwe jest także ustalenie Sądu, że do czerwca 2012 roku W. A. faktycznie nie miała kontaktu z synem oraz, że dzieci będąc pod opieką ojca nie uczestniczyły systematycznie w dodatkowych zajęciach pozalekcyjnych, nie zawsze były przygotowane do zajęć na dzień następny. W tym zakresie skarżący odwołał się do stanu z 2011 r. oraz opinii szkolnej z 2012 r. W treści apelacji jej autor odniósł się także do kwestii ustalenia sądu a quo, że D. A., w toku postępowania między instancyjnego, nie przestrzegał terminów przekazywania matce najmłodszego syna K. minimalizując ilość dni, które spędzał małoletni u matki począwszy już od października 2012 roku. Zdaniem skarżącego ocena zeznań uczestniczki dokonana przez Sąd I instancji jest wadliwa bowiem uznał on, że zeznania uczestniczki są spójne i korelują z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Tymczasem zeznania uczestniczki nie tylko są wewnętrznie sprzeczne, ale pozostają w jaskrawej sprzeczności z informacją ze szkoły na temat nieobecności K. A. w szkole w grudniu 2012 roku, z której wynika, że nie opuścił ani jednego dnia w grudniu 2012r.

Skarżący podkreślił także, że po wyroku Sądu Apelacyjnego uczestniczka ograniczyła wnioskodawcy kontakty z córką i wznowiła je niezwłocznie po tym, jak w dniu 12 kwietnia 2013 roku powzięła wiadomość o wniosku w niniejszej sprawie. W dalszej części uzasadnienia apelacji dokonano wywodu związanego z błędną zdaniem skarżącego oceną zeznań wnioskodawcy i uczestniczki postępowania. Zdaniem skarżącego ocena tych zeznań budzi poważne wątpliwości. Rysuje się wyraźna dysharmonia pomiędzy kryteriami w oparciu o które Sąd ocenia te dwa dowody w sprawie. Wyjątkowo krytycznie Sąd ocenia zeznania wnioskodawcy, zaś zupełnie bezkrytycznie zeznania uczestniczki. W zeznaniach uczestniczki Sąd zupełnie nie dostrzega niekonsekwencji, sprzeczności wewnętrznych zeznań i sprzeczności z materiałem dowodowym. W ocenie skarżącego wskazana w treści apelacji dysharmonia dyskwalifikuje ocenę Sądu I instancji i samo rozstrzygnięcie bowiem ocena dokonana przez Sąd nie jest swobodna lecz całkowicie dowolna. W dalszej części skarżący przedstawił argumenty przemawiające w jego ocenie za zasadnością ustanowienia władzy naprzemiennej zmierzającej do unormowania sytuacji małoletnich, a dzięki pomocy specjalistów i treningowi kompetencji rodziców do wygaszenia konfliktu. Apelujący wskazał, że wnioskodawca już w trakcie trwania niniejszej sprawy zmierzał do podjęcia stosownych ustaleń w trakcie mediacji, lecz uczestniczka mając oparcie w rozstrzygnięciu Sądu Apelacyjnego jeszcze bardziej usztywniała swoją postawę. Wskazywał także, że w trakcie trwania postępowania między instancyjnego opieka naprzemienna nad starszymi dziećmi była realizowana. Podnosił także, że kolejnym uchybieniem procesowym Sądu I instancji było dopuszczenie dowodu z nagrań audio video lecz nie przeprowadzenie z nich dowodu w postaci wnioskowanej przez wnioskodawcę a mianowicie poprzez ich odtworzenie.

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie o przywróceniu władzy rodzicielskiej naprzemiennej i poddanie jej pod nadzór kuratora sądowego oraz ustalenie okresu przejściowego w stosunku do małoletniego K. A. poprzez ustalenie, że małoletni będzie się widywał z matką dwa razy w tygodniu a potem w weekendy, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, stanowiąc jedynie polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu I instancji. Dokonując oceny złożonej apelacji stwierdzić należy, że mimo swojej obszerności i wielości zarzutów w niej zawartych, nie może odnieść skutku bowiem została w całości oparta na niezrozumieniu istoty przepisów regulujących orzekanie w zakresie władzy rodzicielskiej. Przypomnieć zatem należy, że prawomocny wyrok sądu orzekającego o rozwodzie może zostać zmieniony w zakresie władzy rodzicielskiej w oparciu o treść art. 106 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Przepis ten stanowi o możliwości zmiany orzeczenia o władzy rodzicielskiej i sposobie jej wykonania, jeżeli wymaga tego dobro dziecka i nastąpiła zmiana okoliczności. Zmiana wyroku może zatem wystąpić wyłącznie przy spełnieniu dwóch warunków, jakimi są dobro dziecka rozumiane jako wartość nadrzędna, obejmująca zabezpieczenie potrzeb życiowych dziecka i odpowiednie kształtowanie jego osobowości i psychiki oraz zmiana okoliczności. W tym zakresie musi nastąpić taka zmiana okoliczności świadcząca o konieczności zmiany orzeczenia, która wskazuje na pojawienie się nowych faktów nie przedstawionych jak i nie występujących w trakcie orzekania o rozwodzie. Wyrok rozwodowy rozstrzygający ostatecznie o władzy rodzicielskiej i sposobie jej wykonywania zapadł ostatecznie w dniu 12 marca 2013r. Ten wyrok stanowi także podstawę prawną – art. 106 k.r.o. – do wystąpienia z wnioskiem w niniejszej sprawie bowiem to od tej daty strony są rozwiedzione. D. A. złożył wniosek do Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli o zmianę wyroku rozwodowego w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej w dniu 20 marca 2013 r., a więc 8 dni po wyroku rozwodowym, z którego treścią się nie zgadza. Winien zatem udowodnić, że dobro dzieci oraz zmiana okoliczności pozwalają po okresie tygodnia na zmianę orzeczenia rozwodowego. Sprawa zawisła przed Sądem Rejonowym w Zduńskiej Woli jest bytem samodzielnym i oderwanym od wcześniejszej sprawy o rozwód. Toczy się w oparciu o przesłanki wynikające z art. 106 k.r.o. Nie może zatem stanowić wprost kolejnego odwołania od wyroku rozwodowego i rozstrzygnięć w nim zawartych. Wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego i oceny ustalonego stanu faktycznego na gruncie przepisu art. 106 k.r.o. W takim kontekście za całkowicie chybione należy uznać zarzuty apelacji w zakresie naruszenia przez sąd a quo art. 233 § 1 k.p.c. w związku z 13 § 2 k.p.c. bowiem w całości odnoszą się one do okoliczności związanych z okresem małżeństwa D. A. i W. S. – A. badanych już w trakcie procesu rozwodowego. Sąd Rejonowy badając zmianę okoliczności po dniu 12 marca 2013r., nie był więc uprawniony do sięgania i dokonywania oceny zeznań uczestniczki złożonych w toku sprawy o rozwód, zeznań świadka M. W. - wychowawczynie S. A., zeznającej na rozprawie rozwodowej w dniu 15 listopada 2011 roku, nagrań z 2010 r., notatek służbowych z 2012 r., opinii szkolnych z 2011 roku, bowiem stanowią one materiał dowodowy, również w zakresie władzy rodzicielskiej, zebrany, oceniony i będący podstawą rozstrzygnięcia, w sprawie rozwodowej, a oparcie orzeczenia w niniejszej sprawie, na wskazanych szczegółowo w apelacji zeznaniach i dokumentach z innej sprawy, byłoby także naruszeniem zasady bezpośredniości.

Sąd Rejonowy nie przeprowadzał dowodu z opinii RODK w Ł., ani nie dokonywał oceny takiej opinii, natomiast w części dotyczącej ustalenia stanu faktycznego wskazywał, że przeprowadzony został taki dowód w sprawie rozwodowej. Tym samym podniesiony w apelacji zarzut dokonania przez sąd a quo błędnej oceny tej opinii jako nie związany z niniejszą sprawą nie wymaga szczegółowego odniesienia.

Reasumując w zakresie zarzutów apelacji dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podnieść należy, że powołany przepis przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Wbrew odmiennym wywodom apelacji dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego spełnia kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c., jest wnikliwa, logiczna i obejmuje cały materiał dowodowy. Brak jest zatem podstaw do jej kwestionowania. Dodać należy, iż

postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej analizy materiału dowodowego, przeprowadzone dowody rozważył i omówił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ostateczne wnioski i konkluzje wynikające z ustalonego stanu faktycznego z punktu widzenia istotnego dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy są jednoznaczne i pozbawione sprzeczności.

Brak udowodnienia przesłanki dotyczącej zmiany okoliczności pomiędzy 12 marca 2013 r., a 20 marca 2013 r. już sam w sobie niweczy zasadność złożonego wniosku. Niezależnie od powyższego wskazać należy, że złożony wniosek nie zasługuje na uwzględnienie także z uwagi na bezsporną sytuację rozwiedzionych małżonków, istniejącego między nimi ogromnego napięcia i konfliktu oraz sytuacji małoletnich dzieci. W polskiej doktrynie prawa rodzinnego, w aktualnym stanie prawnym, dominuje przekonanie o dopuszczalności orzeczenia przez sąd pieczy naprzemiennnej w sytuacji pozostawienia obojgu rodzicom pełni władzy rodzicielskiej (np. J. Gajda [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Warszawa 2010, s. 963, nb. 1; R. Zegadło pod red. J. Ignaczewskiego, "Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem", Warszawa 2010, s. 51 i 52; tenże "Miejsce zamieszkania, miejsce pobytu, miejsce zwykłego (stałego) pobytu dziecka oraz piecza naprzemienna", Rodzina i Prawo 2011, nr 17-18, s. 13; T. Justyński, "Prawo do kontaktów z dzieckiem w prawie polskim i obcym", Warszawa 2011, s. 241.). W dostępnym piśmiennictwie dotyczącym pieczy naprzemiennnej wskazuje się, że warunkiem jej ustanowienia jest współdziałanie rodziców. „ Aby opieka naprzemienna mogła stać się korzystnym rozwiązaniem, spełnione muszą być szczególne warunki. Wymaga zatem poprawnej i bezkonfliktowej relacji między rodzicami, a więc w każdej sytuacji stawiania potrzeb dziecka na pierwszym miejscu w stosunku do ewentualnych personalnych animozji między rodzicami; zostawienia za sobą przeszłości; samokontroli; dobrej komunikacji na temat dziecka i w obecności dziecka. Niezbędna jest także bardzo sprawna organizacja: precyzyjny i przewidywalny plan zapewniający jednak łatwą reorganizację w przypadku potrzeby modyfikacji; systematyczne i zrównoważone monitorowanie postępów szkolnych przez oboje rodziców; dowożenie dziecka na zajęcia szkolne i pozaszkolne. Nie bez znaczenia jest również sytuacja finansowa rodziny, jako że opieka naprzemienna oznacza utrzymywanie dwóch domów, w których pełnoprawnym mieszkańcem jest dziecko (pokój dziecka, podwójny „ komplet ” rzeczy codziennego użytku dla dziecka) ” (A. Gójska, "Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem", pod red. J. Ignaczewskiego, Warszawa 2010, s. 431.). W wypowiedziach psychologów zajmujących się pieczą naprzemienną podnosi się że „ podstawowym warunkiem zastosowania opieki naprzemiennnej jest wystąpienie takich warunków, które pozwalają antycypować zgodną współpracę rodziców we wszystkich aspektach wychowawczych (...). A zatem orzekanie opieki naprzemiennnej w sytuacji nasilonego konfliktu między rodzicami stanowi skrajny przykład rozwiązania służącego racjom rodziców i spokojowi sądu, ale sprzecznego z dobrem dziecka” (tak A. Czerederecka, „Rozwód a rywalizacja o opiekę nad dziećmi ”, Warszawa 2010, s. 108.).

Podzielając w pełni zaprezentowane powyżej poglądy doktryny podkreślić należy, że zdaniem sądu ad quem Sąd Rejonowy w sposób bardzo wnikliwy i prawidłowy dokonał oceny aktualnej sytuacji małoletnich oraz sytuacji byłych małżonków A. wskazującej na istniejący pomiędzy nimi ogromny konflikt, brak współpracy i nagromadzenie złych emocji co stanowi wprost brak przesłanek do uwzględnienia wniosku o zmianę wyroku rozwodowego w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej. Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, trafnie oceniając przy tym zgromadzone w sprawie dowody. Wyprowadził także właściwe ustalenia i wnioski, w oparciu, o które prawidłowo zastosował normy prawa materialnego, tym samym Sąd Okręgowy w całej rozciągłości przyjmuje ustalenia i wnioski sądu ad quem w tej części jako własne i może jedynie odesłać do lektury uzasadnienia zaskarżonego postanowienia. Również przebieg rozprawy apelacyjnej w dniu 2 października 2013 r. i zaprezentowane tam emocje oraz jednoznaczne wykluczenie jakichkolwiek form współpracy pomiędzy rodzicami uzasadniają przekonanie, że w aktualnej sytuacji brak jest możliwości przyznania pełni władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, a tym samym i ustanowienia opieki naprzemiennnej. W takim kontekście jako całkowicie niezasadne należy uznać zarzuty apelacji dotyczące pominięcia przez sąd a quo nagrania z dnia 8 kwietnia 2013 roku z udziałem stron i syna S. ilustrującego, że W. S. - A. nie akceptuje woli S. pozostania u ojca oraz jakie metody perswazji stosuje, notatek urzędowych sporządzonych z interwencji policji w szkole, z dnia 19 kwietnia 2013 roku i nagrania z dnia 3 kwietnia 2013 roku z udziałem uczestniczki i K. A. bowiem wykazują one, na co, sam apelujący w całej apelacji kładzie główny akcent, na aktualny konflikt byłych małżonków i

brak współpracy między nimi, podczas gdy warunkiem uwzględnienia wniosku o ustanowienie pieczy naprzemiennej jest głębokie i oparte na solidnych podstawach porozumienie rodziców.

Prezentowana przez obie strony uraza, niechęć i brak współpracy czynią także bezprzedmiotowym prowadzenie dowodu z opinii psychologa na okoliczności wskazane w apelacji. W kontekście całości powyższych rozważań zarzut naruszenia przez sąd a quo przepisu postępowania tj. art. 227 k.p.c. w związku z art. 236 k.p.c. polegający na dopuszczeniu dowodu z nagrań audio wideo lecz nie przeprowadzeniu tego dowodu zgodnie z wnioskiem poprzez dokonanie ich oględzin w postaci odtworzeniu wszystkich nagrań na rozprawie może być uznany za pewne uchybienie, niemniej nie jest to takie naruszenie, które wpływałoby na błędność rozstrzygnięcia.

Wobec czysto polemicznych zarzutów podniesionych w apelacji względem prawidłowo poczynionych ustaleń i wniosków Sądu Rejonowego, zaskarżone postanowienie należało uznać za odpowiadające prawu, a apelację jako oczywiście bezzasadną oddalić – o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. na zasadzie odpowiedzialności za wynik postępowania i zasądził na rzecz uczestniczki kwotę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z § 7 ust.1 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. nr 163 poz. 1348 ze zm.).

(...)